

Tajemnica pokory



Biblia często mówi nam o pokorze i przekonuje, że zawsze powinna ona cechować każdego człowieka w jego kontakcie z Bogiem. Czym jednak właściwie jest pokora i dlaczego Pan Jezus poświęca jej tyle miejsca w swoim nauczaniu? Na te pytania święty i katolicki Kościół stara nam się dziś odpowiedzieć poprzez niedzielną Ewangelię. Dwóch ludzi przychodzi modlić się do świątyni: faryzeusz i celnik. Pierwszy z nich uważa się za doskonałego, jego rozmowa z Najwyższym pełna jest pychy i samozadowolenia. Drugi natomiast jest świadom własnej grzeszności, uznaje prawdę o sobie i żałuje za popełnione grzechy. Uznanie pełnej prawdy o sobie to właśnie pierwszy krok na drodze pokory wobec Boga. Każdy katolik musi powiedzieć sobie jasno i wyraźnie ? to Bóg jest doskonały, nie ja. Ja jestem grzeszny i potrzebuję Bożej pomocy aby z grzechem walczyć. A dobry Jezus chce mi w tej walce pomagać, kocha mnie i obdarza swoją miłością. Ta podstawowa prawda była

przez starożytnych chrześcijan stale ogłaszana, stąd wzięło się pojęcie kerygmatu, czyli nieustannego proklamowania podstawowych prawd Ewangelii świętej. Uogólniając można te podstawowe prawdy sprowadzić do siedmiu krótkich punktów:

Bóg nas stworzył i kocha nas miłością nieskończoną.

Bóg chce nas uczynić podobnymi do siebie i dlatego daje nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Człowiek u samego początku swych dziejów oddzielił się od Boga przez grzech i nie jest w stanie przyjąć daru usynowienia w Chrystusie. Aby być ponownie do tego zdolnym, musi najpierw wyrzec się zarówno grzechu jak i głównego sprawcy grzechu ? szatana.

Sami nie jesteśmy w stanie wyzwolić się z niewoli grzechu. Wykupuje nas z niej Jezus Chrystus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Chrzest zanurza nas w chrystusowym misterium paschalnym i czyni z nas nowe stworzenia.

Dany nam na chrzcie i bierzmowaniu Duch Święty czyni z nas członki Ciała Chrystusa, którym jest święty i katolicki Kościół. Aby otworzyć się na Jego stwórcze działanie musimy bezwarunkowo zawierzyć Bogu na wzór Maryi, Matki Jezusa.

Źródłem i szczytem życia świętego Kościoła katolickiego oraz każdego katolika jest Najświętsza Eucharystia.

Kresem dzieła stworzenia będzie dzień chwalebny Powtórnego Przyjścia Jezusa Chrystusa.

Widać wyraźnie, że każdy z tych punktów wymaga jednego ? współpracy człowieka. Jeśli aktem naszej wolnej woli nie uznamy Chrystusa za naszego Pana i Zbawiciela to nie odmienimy prawdziwie naszego życia. Wyjątkowość nauki Jezusa polega właśnie na tym, że wzywa nas ona do radykalizmu. Katolik jest powołany bowiem do radykalnego pójścia za Panem, chociaż jest to droga bardzo trudna. Wybór Chrystusa to również wybór

konkretnego stylu życia, odrzucania zła ale też wszystkiego co do zła może nas zaprowadzić. To nieustanne nawracanie się aby być stale jak najbliżej Boga. Taka droga nie jest zaproszeniem dla wybranych, to droga, do podążania którą wezwany jest każdy katolik. [ks. wikary]

Modlitwa o pokorę



Panie, uwolnij mnie od pychy, która jest źródłem wszystkich grzechów. Daj mi łaskę rozpoznania chorych ambicji, które każą mi gonić za fałszywą wielkością albo wpychają w kompleksy. Jezu umęczony na krzyżu, posłuszny we wszystkim Ojcu, proszę o pokorne serce na wzór Twojego Serca, proszę o pokorne oczy, które widzą siebie i innych w prawdzie.

Panie, moje serce się nie pyszni i oczy moje nie są wyniosłe.

Nie gonię za tym, co wielkie, albo co przerasta moje siły. Przeciwnie: wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy. Jak niemowlę u swej matki, jak niemowlę? tak we mnie jest moja dusza.

Izraelu, złóż w Panu nadzieję odtąd aż na wieki!? Amen.

Właściwie dlaczego mam się modlić?



Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że modlitwa w naszym życiu jest ważna. Jednak taka świadomość wcale nie oznacza, że rzeczywiście stajemy się ludźmi modlitwy. Również to, że być może rano i wieczorem w jednej sekundzie wzniesiemy nasze myśli ku Panu Bogu, by potem całkowicie dać się pochłonać innym aktywnościom życiowym, nie oznacza pilności w życiu duchowym, choć i to trzeba docenić. Zapytajmy więc kiedy i jak powinniśmy się modlić. Odpowiedź znajdujemy w życiu Pana Jezusa. **Modlitwa buduje naszą więź z Panem Bogiem.** Modląc się uznaję, że Bóg jest moją mocą i że to moje życie

jest w Jego rękach, w Jego miłującym Sercu. Modlitwa jest spotkaniem miłości Pana Boga i modlącego się człowieka. **Modlitwa jest ważna w rozpoznawaniu i pełnieniu woli Bożej.** Codziennie stajemy wobec trudnych pytań: co czynić, co wybrać, co będzie lepsze, a co tylko dobre, co będzie pomyłką. Warto się pomodlić gdy stajemy wobec trudnych a ważnych wyborów życiowych. Warto wspierać światłem swojej modlitwy osoby nam bliskie, które potrzebują mocy Pana Boga. Jest często i tak, że trzeba prosić o pogodzenie się z wolą Bożą, kiedy przychodzi człowiekowi nieść jakiś ciężar, własny lub bliźniego. Moc płynąca z modlitwy uzdalnia człowieka do tego, by z Panem Jezusem powiedzieć: *Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie.* **Modlitwa czyni nas współpracownikami samego Boga.** Dzięki modlitwie potrafimy zmieniać samych siebie i wpływać na losy świata. Pan Jezus mówi: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję.* Przez modlitwę, która przecież jest znakiem naszej żywej wiary w moc Pana Boga, i w to, że to On jest Panem dziejów, możemy wpływać na kształt rzeczywistości. Dzisiaj media czynią z nas biernych widzów obserwujących jakby z boku, z ukrycia, różne zjawiska i zdarzenia, dobre ale i niepokojące. I z tym kładziemy się spać, czasami się spieramy, kto ma rację. A to wszystko wymaga od chrześcijan modlitwy. To wszystko trzeba powierzyć z ufnością Panu Bogu, by oddalił szalejącą moc

szatana i ukazał ludziom prawdziwe dobro. Przez żarliwą modlitwę wpływamy na losy świata. Życie chrześcijanina to nie plac zabaw, to plac walki, to arena trudnych zmagania, jakie czasami dokonują się w sercu człowieka, w jego duszy, ale i wokół nas. Dlatego **modlitwa pomaga człowiekowi w walce duchowej**. Wiemy, że taką walkę przeżywał w Ogrójcu sam Chrystus, a także najwięksi święci. Pan Bóg dopuszcza na człowieka podobne doświadczenia aby wypróbować jego wiarę i zaufanie, by pociągnąć nas bliżej siebie. Zmagania duchowe mają to do siebie, że jakby pozbawiają nas poczucia bliskości i obecności samego Boga. Wystawiając nas na taką próbę Pan Bóg chce nam objawić, że zawsze jest najbliżej tych, którzy Go kochają i są w stanie przetrwać najciemniejsze chwile w swoim życiu. Wytrwałość na modlitwie pomaga człowiekowi przetrwać nawet najgorsze. I wreszcie **modlitwa pomaga człowiekowi przewycięzać pokusy**. Chrystus wprost namawia swoich uczniów: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*. Modlitwa miała ich uchronić przed pokusą strachu, zniechęcenia, tchórzostwa. Wiemy, że wszyscy posnęli? Każdemu z nas zagrażają rozmaite pokusy, którym łatwo ulegamy. I nawet nie próbujemy się im przeciwstawiać. Modlitwa potrafi nas uchronić, a jeśli zabraknie nam odwagi i kolejny raz upadniemy, modlitwa da nam moc, aby powrócić do Chrystusa i szukać Jego miłosierdzia i siły do pełnienia woli Bożej.

Jak wielka jest moc modlitwy. Być może ukazane tu cele modlitwy pomogą nam na nowo odnaleźć ten wielki dar Boży, jak skarb ukryty w samym środku naszego istnienia. [prob.]

Modlitwa św. Jana Pawła II

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych, o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej, o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary, o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował, o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać, o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością, o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. **Amen.**

Chrystus pokonał złego ducha



Świat w którym poruszamy się, żyjemy i jesteśmy potrafi być dla nas niebezpieczny. Czyha w nim wiele zagrożeń, które nie tylko mogą pozbawić nas zdrowia ale nawet życia. Istnieje jednak zagrożenie jeszcze większe ? zagrożenie duchowe. Jest nim Szatan, który nienawidzi człowieka i zrobi wszystko co w jego mocy aby odciągnąć go od Boga. Kiedy bowiem nasz Pan stworzył ludzi i obdarzył nas miłością, nie spodobało się to jednemu z najpotężniejszych aniołów, który zwał się Lucyfer. Zbuntował on inne duchy niebiańskie aby wypowiedziały posłuszeństwo swojemu Stwórcy ? tak powstały demony, upadłe anioły, które nienawidzą ludzkości i robią wszystko co tylko w ich mocy, aby odciągnąć człowieka od Boga i zaprowadzić go do piekła. W dzisiejszych czasach często neguje się istnienie diabła, a czasem niektórzy stwierdzają, że jest to tylko zawarta w Biblii jakaś metafora, niejako emanacja zła. Sługa Boży arcybiskup Fulton J. Sheen przestrzegał przed takim spojrzeniem na diabła: *„Nie będzie nosić czerwonych rajtuz, nie będzie zionąć siarką, nie będzie też dzierżyć wideł ani wymachiwać zakończonym strzałką ogonem niczym Mefistofeles w ?Fauście?. Ta maskarada pomogła szatanowi przekonać ludzi o swoim nieistnieniu. Gdy nikt go nie uznaje, tym większą ma on moc. Bóg określił samego siebie mianem ?Ja, który jestem?; szatan definiuje siebie jako ?ja, którego nie ma?. Tymczasem*

Matka nasza, święty Kościół Katolicki, niezmiennie naucza, że „Szatan, czyli diabeł, i inne demony są upadłymi aniołami, którzy w sposób wolny odrzucili służbę Bogu i Jego zamysłowi. Ich wybór przeciw Bogu jest ostateczny. Usiłują oni przyłączyć człowieka do swego buntu przeciw Bogu? KKK 414. Być może tak mało mówi się dziś o diable, bo to temat niewygodny, nieprzyjemny i uważany przez niektórych za wręcz nieaktualny. Kiedy jednak weźmiemy do ręki Pismo Święte, od razu możemy się przekonać, że Pan Jezus od tego tematu nie ucieka. Wyraźnie wskazuje, że demony to konkretne stworzenia, które same odrzuciły miłość Bożą i wybrały ścieżkę zła. Chrystus pokazuje nam też wyraźnie, że zły duch jest groźnym przeciwnikiem. Jako katolicy nie możemy wchodzić z nim w żaden dialog, gdyż to najprostszą drogą do ulegnięcia pokusie. Musimy walczyć z nim mocą samego Boga, Słowem Bożym, modlitwą, sakramentami. Ważne aby uświadomić sobie, że potęga diabła jest ograniczona, jest on przecież tylko stworzeniem, dobry Ojciec w niebie jest od niego nieskończenie potężniejszy. Działanie Szatana w świecie napędzane jest nienawiścią do Trójcy Świętej, Królestwa Bożego, całego dobra, potrafi on wyrządzić ogromne szkody ? natury duchowej i natury fizycznej ale są to działania dopuszczone przez Bożą Opatrzność. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Stwórca pozwala upadłym aniołom wpływać na ziemski świat w pewnym ograniczonym zakresie? Nie znamy odpowiedzi na te pytania i działanie demonów pozostaje dla nas pewną tajemnicą. Faktem jest natomiast to, że im bliżej jesteśmy naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, tym mniejszy wpływ może wywierać na nas zły duch. Pan Jezus wzywa nas do bezkompromisowej walki ze złym duchem, walki opartej nie o nasze wątłe ludzkie siły, ale wspartej mocą samego Boga. [ks. wikary]

Modlitwa

Boże, który badasz nerki i serce, Ty przenikasz sekrety mojej myśli. Przed Tobą jest jawne to, co sam zasiałeś w mojej duszy i co może być Tobie ofiarowane. Ty znasz także i to, co ja sam rozsiałem lub nieprzyjacieli. Ożywiaj to, co Ty sam zasiałeś, spraw, niech to rośnie aż do swojej pełni. Jak ja nie mogłem rozpocząć bez Ciebie niczego dobrego, tak samo nie mogę niczego dokonać z dala od Ciebie.

Boże miłosierdzia, nie sądz mnie według tego, co się Tobie we mnie nie podoba, ale zabierz ode mnie to, czego Ty we mnie nie włożyłeś. Ja sam, bez Ciebie, mój Panie, nie mogę się poprawić. Popraw mnie! **Amen**

Modlitwa do Duszy Chrystusowej



Duszo Chrystusowa, uświęć
mnie, Ciało Chrystusowe, zbaw mnie. Krwi Chrystusowa, napój
mnie. Wodo z boku
Chrystusowego obmyj mnie. Męko Chrystusowa, pokrzep mnie. O
dobry Jezu,
wysłuchaj mnie. W ranach swoich ukryj mnie. Nie dopuść mi
oddalać się od
Ciebie. Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie. W godzinę
śmierci wezwij mnie.
I każ mi przyjść do Siebie, abym ze Świętymi twymi chwalił
Cię. Na wieki
wieków. **Amen.**

Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego



W miniony czwartek dotarła do nas informacja, że Papież Franciszek zatwierdził dekret, otwierający drogę do rychłej beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego. Watykan poinformował, że zaaprobowany dekret dotyczy cudu uzdrowienia, przypisywanego wstawiennictwu Prymasa Tysiąclecia. Tym samym spełniony został ostatni wymóg niezbędny do

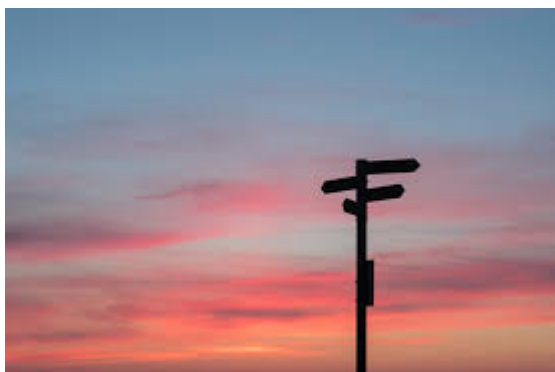
beatyfikacji. Proces
beatyfikacyjny zmarłego w 1981 roku prymasa Polski trwał 30
lat. W styczniu br.
komisja lekarzy w watykańskiej kongregacji zatwierdziła
dokumentację dotyczącą
cudu. Następnie dekret zaakceptowała komisja teologów.
Ostatnim etapem była
niedawna aprobata komisji kardynałów i biskupów.

Media informowały wcześniej, że niewytłumaczalne z
medycznego punktu widzenia uzdrowienie dotyczy 19-latki ze
Szczecina, która w
1988 r. zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej
szans na przeżycie.
Wtedy grupa sióstr zakonnych i innych osób rozpoczęła modlitwy
o uzdrowienie za
wstawiennictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego. Uzdrowienie
nastąpiło nagle i
zostało uznane za trwałe.

W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych toczyło się też osobne
postępowanie kanoniczne, zakończone w grudniu 2017 r. wydaniem
dekretu o heroicznosci cnót Prymasa Tysiąclecia, podpisanego
przez papieża. Dekret rozpoczyna się od słów z listu św. Jana
Pawła II do kardynała Wyszyńskiego z 30 października 1979
roku. Papież pisze: *Zawsze byłem przekonany o tym, że Duch
Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dziejów
Ojczyzny i Kościoła ? i to nie tylko Kościoła w Polsce, ale
także i w całym świecie. Patrzyłem na to trudne, ale jakże
błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości ? i
dziękowałem za nie Bogu, jako za łaskę szczególną dla Kościoła
i Polski. Dziękowałem za to, że taką moc dał człowiekowi i
zawsze za to dziękuję.*Warto wspomnieć w tym miejscu, że Prymas
był aresztowany we wrześniu 1953 roku; więziony był w kilku
miejscach, między innymi w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, w
Komańczy, także w Prudniku-Lesie. Wolność odzyskał w
październiku 1956 roku i wrócił do Warszawy. Kardynał

Wyszyński był wielkim miłośnikiem Matki Najświętszej, którą często odwiedzał na Jasnej Górze. Po wyborze 16 października 1978 roku Jan Paweł II zwrócił się do prymasa Stefana Wyszyńskiego ze słowami: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła.* Decyzja o beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia to nie tylko kolejne wydarzenie w kalendarzu Kościoła. To wielka radość dla nas wszystkich i niezwykły znak w dziejach wspólnoty Kościoła, którą właśnie teraz my tworzymy. Starsze pokolenie dobrze pamięta tego Kapłana. Dobrze wiemy jak wiele tej niezłomnej postaci zawdzięczamy. Dał temu wymowny wyraz św. Jan Paweł II. W ostatnim czasie często słyszymy, jak bardzo potrzeba Kościołowi w Polsce Męża Bożego na miarę Prymasa Wyszyńskiego. Jestem przekonany, że uroczystość beatyfikacji, która będzie miała miejsce w przyszłym roku, stanie się dla naszego narodu, dla Kościoła, wielkim znakiem, który obudzi w nas nową odwagę wiary. Taką odwagę w *tamtych czasach* obudził w ludziach Kardynał Prymas. Trzeba ufać, że obudzi w nas tę odwagę również na miarę tych czasów. **[prob.]**

Drogi Boże



Dobry Bóg obdarza każdego katolika konkretnym powołaniem. Powołania są różne, dotyczyć mogą naszej życiowej profesji,

wskazują nam konkretną drogę w Kościele. Niektórych nasz Pan wzywa do życia w samotności, innych do szczególnej służby w życiu zakonnym czy kapłańskim a wielu innych do założenia rodziny i życia w małżeństwie. Oprócz tych powołań szczególnych, jest jednak także powołanie powszechne do którego wezwany jest każdy ochrzczony ? powołanie do życia z Bogiem w niebie. Pamiętać jednak musimy, że fakt otrzymania takiego powołania nie sprawia automatycznie, że do nieba można dostać się bez żadnego wysiłku z naszej strony. Wprost przeciwnie. Droga wiodąca do Raju jest kręta i trudna, wiele na niej przeszkód. Wyraźnie pokazuje nam to dzisiejsza Ewangelia, w której Jezus opowiada przypowieść o łazarzu i bogaczu. Bogacz był człowiekiem zamożnym, który co dzień dobrze się bawił i ubierał w drogie szaty. Przed jego pałacem leżał chory żebrak imieniem łazarz. I nadszedł moment przed którym nie umknie żaden człowiek ? śmierć. Łazarz i bogacz stanęli przed obliczem Pańskim. Żebrak zamieszkał w Niebieskim Jeruzalem a bogacz został wtrącony w otchłań. Czy Bóg przyjął do nieba żebraka dlatego, że był biedny? Czy Bóg zesłał bogacza do piekła dlatego, że był bogaty? Oczywiście że nie. Każdy z nich sam wybrał swoją drogę życiową. Czytając uważnie ten fragment Ewangelii, dochodzimy do wniosku, że łazarza był po prostu dobrym człowiekiem, bogacz zaś często w swoim życiu wybierał zło. I nic do tego nie ma zamożność. Jezus nie krytykuje bogactwa, krytykuje natomiast niewłaściwe posługiwanie się nim. Równie dobrze sytuacja w tej przypowieści mogła być przedstawiona w sposób odwrotny: bogacz mógł okazać się dobrym człowiekiem a żebrak złym. Droga którą podążamy, droga zła lub dobra, nie zależy bowiem od zasobności naszego portfela, ale od naszych osobistych decyzji i wyborów. Nasz Pan i Mistrz Jezus Chrystus nigdy nie krytykował dóbr materialnych jako takich. Potrzebujemy przecież ubrań, żywności, miejsca w którym będziemy mieszkać, pieniędzy, które pomogą nam utrzymać rodzinę. Jezus zwraca jednak uwagę, że z rzeczy materialnych należy odpowiednio korzystać, nie mogą one stać się celem samym w sobie. Jeśli bowiem na pierwszy miejscu w naszym życiu stawiamy tylko to co materialne, blokujemy

sobie dostęp do świata duchowego, odcinamy się wtedy od Boga. Chrystus wyraźnie poucza nas o tym w Ewangelii: „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy? (Mt 6, 31-34). Mesjasz nie zachęca nas tymi słowami do bezczynności, człowiek musi troszczyć się o los swój i bliskich. Ale zawsze musimy pamiętać, że poza tym co materialne, Bóg przygotował nam coś o wiele piękniejszego ? Królestwo Niebieskie. [ks. wikary]

Modlitwa za dusze w czyśćcu cierpiące

Boże, Ty nam nakazałeś miłować wszystkich ludzi, także tych, których śmierć zabrała z tej ziemi. Pokornie prosimy, przez nieskończone miłosierdzie Twoje, przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, zmiłuj się nad duszami zatrzymanymi w czyśćcu, które muszą odpokutować za swoje grzechy, zanim wejdą do Twojej chwały. Ześlij im Ducha Świętego, Twego Pocieszyciela, aby je oświecił światłem i Twoją łaską oraz umacniał w nadziei Twego miłosierdzia.

Racz je wprowadzić do królestwa Twojej chwały za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Twoich świętych, jak również przez modlitwy Twego świętego Kościoła i nas wszystkich, niegodnych sług Twoich, którzy błagamy dla nich o Twe zmiłowanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.. **Amen.**